

Ks. prof. dr hab. Maciej Ostrowski

I. TEOLOGIA PIELGRZYMOWANIA WYBRANE ASPEKTY BIBLIJNE I PASTORALNE

Pielgrzymowanie jest jedną z często spotykanych form pobożności znanych w większości religii. Ma ono swe miejsce w chrześcijaństwie od jego zarania. Właściwe rozumienie pielgrzymowania, w szczególności prawidłowy rozwój duszpasterstwa pielgrzymkowego wymaga odniesienia do teologicznych podstaw. Artykuł stanowi próbę wyeksponowania niektórych teologicznych aspektów pielgrzymowania w oparciu o wybrane teksty biblijne Starego i Nowego Testamentu. Autor odniesie się także do kilku ważnych współczesnych kościelnych dokumentów omawiających interesujące zagadnienie, w szczególności do Listu Jana Pawła II *O pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia*¹ oraz dokumentu Papieskiej rady ds. duszpasterstwa migrantów i podróżnych, *Pielgrzymka w Wielkim Jubileuszu roku 2000*². Obydwa powstały w związku z obchodami Roku Świętego 2000, którego ważnym przeżyciem było pielgrzymowanie do świętych miejsc chrześcijaństwa. Wymienione dokumenty zarysowują istotne podstawy teologii pielgrzymowania. Trzecim ważnym pismem, który warto tu przywołać jest dokument wspomnianej Papieskiej rady *Sanktuarium. Pamięć, obecność i prorocтво Boga żywego*³. Odnosi się on w szczególności do teologii miejsca docelowego pielgrzymki, jaką stanowi każde sanktuarium (miejsce pielgrzymkowe). Ze względu jednak na obszerność zagadnienia pominiemy aspekt teologii sanktuarium.

Decyzja wyjścia w drogę - Pierwszy krok pielgrzymki

Pielgrzymka jest wyjściem ze swego rodzinnego domu i udaniem się w drogę ku miejscu uznanemu za święte, by tam bliżej spotkać się z Bogiem. Momentowi temu towarzyszy decyzja człowieka. W niej kształtuje się istotny motyw „bycia w drodze”. Od decyzji zależy, czy wszystko co potem nastąpi będzie miało charakter religijny, czy też pozostanie zwykłym wędrowaniem, np. turystyczną wycieczką, wyjazdem w celach poznawczych, wypoczynkowych bądź komercyjnych.

Posłużmy się dwiema starotestamentalnymi scenami. Abram, przyszedłszy Abraham, ojciec Narodu Wybranego zostaje wezwany przez Boga do wyjścia ze swego rodzinnego kraju i udania się do ziemi, którą mu wskaże Pan. Można wyobrazić sobie duchowe zmagania patriarchy, podeszłego w latach, dobrze zadomowionego w Ur Chaldejskim, postawionego przed rozstrzygnięciem o przełomowym znaczeniu. Oto ma opuścić swoją rodzinną siedzibę i udać się w nieznane, będąc wędrowcem w obcej ziemi, a zarazem uwierzyć w to, że mimo swych starszego wieku może jeszcze dać początek potomstwu tak „licznemu jak gwiazdy na niebie”. Jednakże podejmuje decyzję pójścia za Bożym głosem, pełen ufności i wiary (Rdz 12, 1-3; 15, 5). Dzięki tej decyzji stał się on narzędziem realizacji Bożego planu wobec ludzkości, nazwany przez potomność ojcem wszystkich wierzących (por. Rz 4, 11; Hbr 11, 8).

Druga scena to historia wyjścia Narodu Wybranego z Egiptu. Potomkowie Jakuba doznawali ucisku i prześladowania w Egipcie. Z drugiej strony, mieli zapewniony jako taki byt i stabilizację. Powołany przez Boga na przywódcę ludu Mojżesz z pewnym trudem przekonał swych rodaków do opuszczenia domu niewoli i udania się w drogę pełną

¹ Wydany 29 czerwca 1999 r. w: *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów*, opr. M. Ostrowski, Kraków 2003, s. 13-25.

² Wydany 25 kwietnia 1998 r. tamże, s. 57-97.

³ Wydany 8 maja 1999 r., tamże, s. 98-130.

niepewności oraz trudów ku ziemi, którą obiecał im Pan. Ostatecznie po wahaniach Izraelici zawierzili Bożemu objawieniu i obietnicy, podjęli decyzję wyjścia z Egiptu i udania się w drogę. Długo jednak pozostała w nich niepewność a nawet chęć powrotu (por. Wj 4, 1; 14, 10-12). Żyli w swoistym duchowym rozdarciu. Przez czterdzieści lat Naród Wybrany stał się tułaczem wędrującym przez ziemię obcą, pustynną (por. Pwt 8, 15), mieszkając w namiotach (por. Kpł 23, 42), bez własnego, trwałego domu, prawdziwym pielgrzymem. Podtrzymywała go jednak ufność w spełnienie Bożych obietnic. Moment opuszczenia Egiptu stał się chwilą przełomową o symbolicznym znaczeniu. Izraelici oddali swój los w Boże ręce. Wyruszyli ku krainie bezpiecznej, krainie spoczynku (por. Ps 95, 11), która miała stać się dla nich o wiele przyjaźniejszym miejscem niż względnie stabilny Egipt. Moment opuszczenia Egiptu został ostatecznie przypieczętowany innym pełnym wymowy wydarzeniem przejścia przez Morze Czerwone (Wj 14, 19-31). Stanowił on symboliczną granicę między tym co dotychczasowe i tym, co nadchodzi. Pomiędzy życiem w niewoli a życiem w wolności.

Obydwie sytuacje pokazują, jak ważna jest chwila decyzji o opuszczeniu dotychczasowego miejsca pobytu i udania się w drogę. Rozstrzyga ona o tym, co się ma stać w przyszłości. W tym momencie kształtują się motywy dalszego postępowania. Wielką rolę pełni w niej wiara; więcej, zaufanie Bogu. Stanowi ona granicę pomiędzy pozostaniem w tym co „było dotychczas” a tym co „ma nadejść”. Ma nastąpić zmiana pomiędzy tym co „stare” a tym co „nowe”. Choć jeszcze ostatecznie nie spełniły się Boże wyroki, rozpoczyna się Boże działanie. Wybrani przez Pana pozostają pod Jego szczególną opieką. Choć jeszcze nie w pełni, ale kosztują tego, co jest im przyobiecane. Jeśli tylko wytrwają w swej decyzji, mogą być pewni całkowitego wypełnienia Bożej obietnicy. Posługując się słowami św. Pawła, można powiedzieć: od tej chwili „zbawienie jest bliżej” (Rz 13, 11).

Skoro przywołujemy św. Pawła, przypomnijmy opis jego duchowych rozterek ujawnionych w Liście do Koryntian. Chciał on z jednej strony pozostać na tej ziemi, z drugiej opuścić doczesne życie, przejść do Pana, by cieszyć się pełnią życia i szczęścia w Jego domu. Napisał we wspomnianym Liście „[...] udrczeni wzdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie” (2 Kor 5, 4). W kolejnym wierszu Apostoł nazwał to ziemskie życie pielgrzymowaniem: „[...] wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana” (2 Kor 5, 6). Jego rozstrzygnięcie w gruncie rzeczy było decyzją wyruszenia za Panem w pielgrzymkę życia, pełną trudów i doświadczeń, w której nieustannie miało się urzeczywistniać zawierzenie Bogu. Choć pragnął on już osiągnięcia ostatecznego szczęścia dla siebie, na tej ziemi miał jeszcze wykonać zleczone mu apostołskie zadania. Spełnienie tych zadań miało przybliżyć go do Pana.

Reasumując, we wszystkich ukazanych scenach zauważamy trzy elementy:

- niepokój, wahanie, które jednak nie prowadzi do sytuacji paraliżu lecz jest zmaganiem się ze sobą, momentem formowania nowych rozstrzygnięć prowadzących na wyższy poziom dojrzałości; efektem tego jest:
- dojrzewanie nadziei i zwierzenia Bogu; to wszystko ostatecznie kształtuje:
- decyzję o ufnym oddaniu swoich losów w Boże ręce, poddania Bożej opiece.

Biblijne sceny są typem Kościoła – Nowego Izraela i chrześcijanina - „potomka Abrahama” (por. Ga 3, 29). Kościół jest powołany przez Chrystusa, by wyprowadzać ludzkość z tej ziemi do Królestwa Niebieskiego, które będzie przebywaniem w domu Ojca, miejscem wiecznego odpoczynku wierzących w Niego. Całe życie Kościoła ma zatem pielgrzymi charakter. Jest ono rozpięte pomiędzy „już” i „jeszcze nie”. „Królestwo Chrystusa, obecne już w Jego Kościele, nie jest jeszcze całkowicie „wypełnione”. Kościół żyjący na tej ziemi jest poddany nieustannym próbom, ale żyje w nim wiara i Boża łaska, która go umacnia oraz stanowi gwarancję ostatecznego zwycięstwa, czyli osiągnięcia Królestwa Niebieskiego.

Każdy chrześcijanin – członek Kościoła – w chwili swego chrztu podjął decyzję zawierzenia Bogu, złożenia w nim nadziei, wyruszył w drogę nowego życia. Była to fundamentalna decyzja wiary. Konfrontowany ze złem, które chce go odwieść od Boga, dzięki jednak nadprzyrodzonej łasce, która w nim działa, toczy zwycięski bój i pewien jest, iż nic go nie odłączy od Chrystusa (por. Rz 8, 35-39)⁴.

Każda pielgrzymka skupia w sobie jak w soczewce drogę chrześcijańskiego życia. Jest ona wyruszeniem w drogę z miejsca swego dotychczasowego, stałego pobytu. Stanowi wyjście nie tylko w sensie fizycznym, geograficznym, lecz duchowym. Jest wędrówką naprzeciw Bogu, w poszukiwaniu Jego łaski i spotkania z Nim samym. Życiowe problemy, rodzące się egzystencjalne pytania popychają człowieka, by opuścił swoją rodzinną miejscowość, z nadzieją, że podczas pielgrzymki łatwiej znajdzie ich rozwiązanie. Dobitnie wyraził tę prawdę Jan Paweł II: „Człowiek tęskni za spotkaniem z Bogiem, a pielgrzymki kierują jego myśli ku przystani, do której można zawinąć na szlaku swoich religijnych poszukiwań. Wraz z Psalmistą może w nich wyśpiewać swój głód i pragnienie Boga: «Boże, Ty Boże mój, Ciebie szukam, (...) łaska Twoja lepsza jest od życia» (Ps 63, 2. 4)»⁵. Opuśczenie rodzinnego domu i codziennych spraw, wyraża chęć swoistego rodzaju „wyjścia poza siebie” – wyjścia poza zwykły tok życia, w poszukiwaniu innego, nowego spojrzenia na swoją egzystencję. Zobaczenia sensu życia z religijnej, nadprzyrodzonej perspektywy.

U początku pielgrzymki stoją zamiary pielgrzyma osiągnięcia nowej pewności życia i umocnienia wiary. Odzwierciedlają one podstawowe pragnienie każdego człowieka osiągnięcia ostatecznej szczęśliwej sytuacji, jaką jest zamieszkanie w wiecznej niebieskiej ojczyźnie (por. Hbr 11, 14). Nie będzie tam już więcej śmierci, żałoby, płaczu i trudu (por. Ap 21, 4)⁶.

Owe pragnienia, bardziej lub mniej uświadomione wpływają na pierwszy krok pielgrzymki, jakim jest decyzja opuszczenia swego domu i wyruszenia w podróż. Akt ten stanowi wstępny warunek przyszłego spełnienia pragnień i oczekiwań pielgrzyma⁷. Często rozstrzyga o tym, jaką treścią będzie wypełniona jego droga. Jeśli na pierwsze miejsce wysuną się w tej decyzji motywy zakorzenione w wierze, cała podróż będzie miała religijny charakter, będzie prawdziwym pielgrzymowaniem. Jeśli przeważą w niej inne, bardziej świeckie motywacje, okaże się podróżą o charakterze kulturalnym bądź turystycznym.

Naturalnie motywy religijne przybierają szczegółowe kształty w zależności od pragnień i sytuacji pielgrzyma. Może to być chęć dziękczynienia za doznane łaski, pokuty za popełnione grzechy, prośby w pilnych potrzebach, bezinteresownego uwielbienia Boga. Oczywiście może to być cała gama mieszanych motywów łączących w sobie elementy religijne i świeckie, np. chęć przeżycia tego, czego doznali wcześniej inni pielgrzymi, zaspokojenia ciekawości, osobistego przekonania o tym co wydarzyło się w świętym miejscu, poznania pielgrzymkowego ośrodka itd. Szczegółowa analiza motywacji wykracza jednak poza ramy naszego artykułu.

Wczuwając się w sytuację współczesnego pielgrzyma, można posłużyć się podobną jak przed chwilą triadą odzwierciedlającą jego przeżycia. Syntetyzuje ona to co nazwaliśmy pierwszym krokiem pielgrzymki:

- pragnienie pielgrzyma pobudzone przez wyobraźnię i rodzące się w nim chęci;

⁴ Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 671-672.

⁵ *Sens pielgrzymowania do sanktuariów*, przemówienie do plenarnego zgromadzenia Papieskiej Rady ds. duszpasterstwa migrantów i podróżnych, 25 czerwca 1999 r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 20(1999)11, s. 23-24.

⁶ Komisja Konferencji Episkopatu Włoch ds. Duszpasterstwa czasu wolnego, turystyki i sportu, *Pielgrzymowanie u progu trzeciego tysiąclecia*, w: *Salvatoris Mater* 4(1999)4, n. 12, s. 319-320.

⁷ Tamże, n. 16.

- nadzieja zyskania nowych doświadczeń a zarazem nadzieja prowadząca do zawierzenia Bogu;
- decyzja, w której kształtuje się motyw pielgrzymowania a zarazem ostateczne rozstrzygnięcie o wyruszeniu w drogę.

Droga pielgrzymia

Do istotnych elementów pielgrzymki należy droga. Polega ona na przemieszczaniu się od miejsca swego stałego pobytu do miejsca świętego (miejsc świętych). Jak w każdej wędrówce istnieje punkt wyjścia, cel oraz przestrzeń wędrowania. Jeśli postrzegamy pielgrzymkę jako religijny akt, czym różni się ona od innych kultycznych aktów mających miejsce w życiu wierzącej osoby? Jest to rozciągnięcie owego aktu w przestrzeni i w czasie, pomiędzy rodzinną miejscowością a sanktuarium (ośrodkiem pielgrzymkowym). W przestrzeni obszerniejszej niż rodzinna świątynia, czasie znacznie dłuższym niż czas celebrowania zwykłych kultycznych obrzędów. Jak się jednak przekonamy, przestrzeń (droga) w głębszym, teologicznym znaczeniu niekoniecznie musi utożsamiać się z geograficzną przestrzenią. Jest to także „przestrzeń duchowa” - „droga ludzkiego ducha”. Czas pielgrzymki nie jest mierzony li tylko zegarem (*chronos*) ale jest czasem spełniania Bożych planów (*kairos*).

„W drodze”, bardziej niż we wszystkich innych momentach pielgrzymki, ujawniają się charakterystyczne dla pielgrzymowania cechy. W perspektywie Bożego planu zbawienia droga pokrywa się z historią ludzkości. Jak zaznacza przytaczany już wcześniej dokument Stolicy Apostolskiej, ludzkość wyszła z rąk Stwórcy i na powrót zmierza ku Niemu. Pierwszy człowiek – Adam – poprzez grzech zszedł z drogi sprawiedliwości i przyjaźni z Bogiem. Przez swój bunt odwrócił się od źródła Bożej łaski i pozbawił pierwotnej rajskiej szczęśliwości. Wygnany przez Boga, błąkał się poza ogrodem Eden (por. Rdz 3, 23-24). Jego drogę można nazwać mroczną i krętą (por. np. Prz 2, 13; 2, 15). Mimo tego, nie został on pozbawiony Bożej opieki. Czuwała nad nim „miłująca obecność Boga”. Śledził jego kroki „Ojciec szafujący miłością”. Stąd też początkowo niedostrzegalnie rozpoczął się jego powrót - nawrócenie na „drogę życia, sprawiedliwości i pokoju, prawdy i wierności”⁸. Adam – praojciec ludzkości stał się pierwszym typem pielgrzymą.

Ponownie nawiążmy do analizowanych wcześniej biblijnych wydarzeń, jakimi były wędrówka Abrahama oraz wyjście Narodu Wybranego z Egiptu. Są one pełne faktów o istotnym historiozbowym znaczeniu. W perspektywie historii całej ludzkości „wyjścia” te stają się eschatologicznym znakiem „nowego wyjścia”, ku „Nowej Ziemi Obiecanej” czyli przejścia ludzkości z tej ziemi ku „pełnemu zjednoczeniu z Bogiem w nowym stworzeniu”⁹. Dokona się ono dzięki odkupieńczemu dziełu Jezusa Chrystusa.

Przejście drogi w obydwu wypadkach stanowiło moment graniczny pomiędzy tym co stare i nowe. Abram opuszcza swoją starą ojczyznę, by zamieszkać w nowym, wskazanym przez Boga kraju i otrzymuje nowe imię Abraham (Rdz 17, 5). Izraelici przechodzą z kraju niewoli do Ziemi Obiecanej, miejsca odpoczynku i wolności. Nie chodzi tu bynajmniej o fakty wyłącznie zewnętrzne – geograficzne przemieszczenie się bądź polityczne przemiany. Rzeczony okres stał się czasem duchowych przekształceń i dojrzewania. Abram wzrasta wewnętrznie i utwierdza się w swej wierności Bogu. Bóg zawiera z nim przymierze (Rdz 15, 18), obiecując, że patriarcha stanie się ojcem wielu narodów (Rdz 17, 1-16). Historia nazwie go odtąd ojcem wszystkich wierzących i wzorem niezachwianego trwania w wierności Bogu. Izrael podczas swego długiego exodusu konstytuuje się w naród – Lud Boży. Przejawem tego

⁸ *Pielgrzymka w Wielkim Jubileuszu...*, dok. cyt., n. 4.

⁹ Tamże, n. 6; por. Sobór Watykański II, *Nostra aetate*, n. 4.

było przymierze zawarte z Bogiem na górze Synaj połączone z nadaniem dekalogu oraz ukształtowanie kultu (Wj 24 - 31). Bóg pouczał swój Lud przez Mojżesza, nadając mu prawo, które ukierunkowało całe życie religijne, moralne i społeczne.

Wspomniane duchowe dojrzewanie w obydwu wypadkach nie dokonywało się łatwo. Towarzyszyły mu wahania i rozterki a nawet bunt. Podobnie jak w chwili wyjścia, także w drodze, Abram wątpił, czy jako starzec, może stać się ojcem wielkiego ludu (por. Rdz 15, 2; 17, 17). Izraelici, już podczas drogi przez pustynię, wielokrotnie buntowali się, stawiali opór, nie dowierzając Bożym obietnicom. Przez starotestamentalnego autora zostali nazwani ludem o „twardym karku” (Wj 32, 9). Toteż Bóg długo, czterdzieści lat wędrówki, wypróbowywał ich wierność. Teksty biblijne przyrównują ten proces do „ciosania” zatwardziałyich serc (por. Oz 6, 5; Ps 95, 8). Mimo zatwardziałości serc i pokus powrotu do dawnej niewoli w Egipcie oraz buntów, Bóg nie przestał być dobrym Ojcem dla swego Ludu. Nie ustała Jego miłosierna troska. Nie tylko wybawił Izraela z egipskiej niewoli, ale cudownie żywił manną i mięsem przepiórek oraz poił wodą ze skały (por. Pwt 8, 14-16). Wydarzenia te stały się na zawsze symbolami Bożej opieki nad wierzącymi.

Surowe warunki drogi przez pustynię, brak wody i pokarmu, zagrożenie ze strony żywiołów i zewnętrznych wrogów, obce środowisko stały się dla Izraelitów decydującą próbą wytrwałości i wierności Bogu. Weryfikowała ona wiarę w jedyne, prawdziwego Boga. Natchniona Księga będzie przypominać w przyszłości każdemu z Izraelitów doświadczenia pustyni, przez które Bóg chciał „wypróbować i poznać, co jest w twym sercu; czy strzeżesz Jego polecenia, czy też nie” (Pwt 8, 2).

List do Hebrajczyków określi pierwszych patriarchów Abrahama, Izaaka i Jakuba, zmierzających ku Ziemi Obietnic, „gośćmi i pielgrzymami na tej ziemi” (11, 13). Abraham po zamieszkaniu w Ziemi Kanaan mógł poczuć się jej stałym mieszkańcem. Jednakże miał świadomość, że jest w niej obcym i przybyszem (Rdz 23, 4). Jego bytowanie mimo wszystko było nadal nacechowane tymczasowością. Miał świadomość, że Boże obietnice jeszcze nie dopełniły się. Mógł oglądać je tylko w wierze. Także i cały Naród Wybrany błąkał się jako obcy po pustyni, nie mając trwałego miejsca zamieszkania. Los ten dzieliła Arka Przymierza wraz ze świątynią urządzoną w prowizorycznych warunkach, pod namiotem (por. Wj 40, 17n). W ten sposób Bóg chciał okazać bliskość swojemu ludowi, dotykalny dowód tego, iż nie opuszcza go w czasie ziemskiego wędrowania. Równocześnie, jak podkreśliliśmy wcześniej, towarzyszył jego wyjściu, sam wyprowadził go z niewoli do wolności. Doświadczenia pustyni, według natchnionego autora, miały przypominać, iż „nie samym tylko chlebem żyje człowiek”. Jego cel nie mieści się w tym co materialne, ale w dążeniu na spotkanie z Bogiem (por. Pwt 8, 2-16). Ziemia Obiecana zaś stała się zapowiedzią Nowej Ziemi Obiecanej – wiecznego zbawienia.

Człowiek jest doświadczany różnymi problemami życia. Szuka odpowiedzi na egzystencjalne pytania i nie zawsze znajduje jasne rozwiązania. Do pewnego stopnia przypomina błądzącą i nie mogącą trafić do celu istotę. Pielgrzymka stanowi odzwierciedlenie pątniczego charakteru ludzkiego życia. Jest ona wyjściem poza codzienny krąg spraw ograniczający horyzont postrzegania całości życia. Otwiera ona możliwość spojrzenia na swoje życie z dystansu. R. Häselhoff nazywa ją transcendowaniem codzienności, które umożliwia odnajdywanie nowego sensu¹⁰. Pielgrzymka jest zatem nie tylko fizycznym oddaleniem się od swego rodzinnego domu, ale szansą oderwania od zwykłego rytmu życia, stwarzającą możliwość głębokiego przemyślenia osobistych problemów i ocenienia ich z szerszej perspektywy. Jan Paweł II mówił, że stanowi ona dogodną okazję do odkrywania swojego powołania¹¹.

¹⁰ *Sinn Unterwegs. Grundlegendes und Praktisches zur Wallfahrt*, Thaur – Wien - München 1999, s. 104.

¹¹ *Orędzie na IV Światowy Dzień Młodzieży*, w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 9(1988)12, s. 3.

Samo bycie w drodze jest nie tylko odmiennym od codziennego doświadczeniem, ale religijnym aktem - świętym przeżyciem, wyprowadzającym człowieka z profanum ku sacrum. Spojrzenie z perspektywy sacrum pozwala na inną, nową ocenę życia. Jest to spojrzenie z perspektywy wertykalnej (nadprzyrodzonej), nie skrzepowanej płaskości horyzontalizmu (doczesności). Pielgrzym pozostaje podczas drogi w sferze intensywniejszego oddziaływania Bożego słowa i łaski. Boże słowo przemienia jego myślenie i wolę. Łaska odnawia go duchowo, skłania do oceniania swojego życia w świetle wiary i daje siły do tej przemiany. Zatem jak Abraham i Naród Wybrany, pielgrzym ma szansę na nowo odkryć swoje chrześcijańskie powołanie.

Wiara zobowiązuje do zmiany życiowych postaw a niejednokrotnie do gruntownego nawrócenia. Święty Paweł w Liście do Koryntian nawiązując do wydarzeń z historii Izraela, zachęca, by chrześcijanie nie ulegali żądzy złego, jak Lud na pustyni, ale odradzali się w wierze i moralnym życiu (1 Kor 10, 1-13). W innych miejscach określa proces chrześcijańskiej przemiany jako „porzucanie dawnego człowieka” i „przyoblekanie nowego” (Ef 4, 22-24), „który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu Boga” i owocuje doskonałością życia (Kol 3, 5, 17). Chrześcijanin zatem ma dokonywać nieustannego duchowego „exodus”. Biblijne „wyjścia” stają się symbolem jego duchowej wędrówki, przejścia z niewoli zła i grzechu do nowego życia w wolności dziecka Bożego. Pielgrzymowanie powinno stać się nie tylko geograficzną wędrówką, ale okresem prawdziwego „exodus” czyli wyjściem z sytuacji moralnej słabości, nawróceniem z drogi grzechu na drogę posłuszeństwa Bogu. Ma stanowić nowe „wejście” do życia w wolności Bożych dzieci. Pielgrzym ma szansę otrzymania największego daru jakim jest duchowa wolność¹².

Dwa punkty pielgrzymki – miejsce stałego pobytu i sanktuarium – symbolizują dwa stany ludzkiego bytu. Czasoprzestrzeń pomiędzy tymi dwoma punktami (czyli droga pielgrzymki) staje się czasem i przestrzenią przemiany pielgrzymy – osobistego dojrzewania ku „nowemu człowiekowi”¹³. Droga pielgrzymy pozostaje nie tylko symbolem, ale staje się rzeczywistym „programem” poszukiwania Boga, sensu życia i wewnętrznej przemiany człowieka. Wraz z osiągnięciem nowych przestrzeni geograficznych, przed pątnikiem odkrywają się nowe przestrzenie duchowe. Nawiązując do tego co powiedzieliśmy wyżej, pielgrzymka stanowi dla człowieka granicę pomiędzy tym co w jego życiu „stare” i tym co „nowe”.

Drogę pielgrzymkową należy postrzegać w dwóch aspektach. Jest to najpierw wyjście z miejsca stałego pobytu ku sanktuarium a następnie ponowny powrót do swego domu. Pielgrzymka jest okresem nadzwyczajnym, ograniczonym w czasie i nie wypełnia całego życia człowieka. Jej wydarzenia mają pomóc w nowym spojrzeniu na codzienność, ale też w przekształcaniu codzienności i jej nowym porządkowaniu¹⁴. Tak jak Naród Wybrany, po swym powtórnym exodus z babilońskiej niewoli, był tym samym narodem, jednakże innym, dojrzałym o nowe doświadczenia, na nowo kosztującym swojej wolności, tak pielgrzym wraca do codzienności fizycznie ten sam, jednakże duchowo odmieniony. Można się spodziewać, że ubogacony nową więzią z Bogiem, ukształtowany przez słowo i łaskę, na nowy sposób będzie formował swe odniesienia do osób w rodzinnym środowisku i do codziennych obowiązków. W nowy, gorliwszy sposób będzie realizował swoje chrześcijańskie powołanie.

Podsumowując dotychczasowe analizy, użyjmy określenia coraz częściej pojawiającego się w duszpasterstwie w odniesieniu do pielgrzymki. Określa się ją jako

¹² Por. *Pielgrzymka w Wielkim Jubileuszu...*, dok. cyt., n. 6.

¹³ Por. R. Häselhoff, dz. cyt., s. 104.

¹⁴ Por. tamże, s. 105.

„rekolekcje w drodze”. Ćwiczenia duchowe mające tradycyjnie miejsce w rodzinnych parafiach, np. z okazji Wielkiego Postu, bądź w specjalnie zorganizowanych domach rekolekcyjnych, przenoszą się „w przestrzeń”, „na drogi”, ale mają ten sam cel. Jest nim nowe, w oparciu o Ewangelię, spojrzenie na swoje życie, podjęcie wysiłku osobistej metanoi.

Do dotychczasowych uwag na temat drogi pielgrzymów dodajmy jeszcze inne spostrzeżenia. Pątnicy, podobnie jak wędrujący przez pustynię lud izraelski, doświadczają trudów drogi. Są one z góry wpisane w sam sens pielgrzymowania i w ten sposób odróżniają je od wypoczynkowej wycieczki. Ograniczenia zwyczajnych wygod życia, spoczynku, posiłków, wysiłek podróży, konfrontacja z kaprysmi pogody weryfikują siły ducha. Są one dobrą okolicznością dla sprawdzianu wiary. Jak już zauważyliśmy wcześniej, decyzja wyruszenia na pielgrzymkę podjęta została z motywów religijnych. Wytrwanie w drodze stanowi sprawdzian wierności przyjętym wobec Boga zobowiązaniom. Tylko wytrwali pozostają na drodze do celu. Inni wykruszają się. Jest to zatem czas oczyszczania intencji. Sobór Watykański II określił życie chrześcijańskie chodzeniem w wierze Abrahama (por. DK 22; KO 3). Czas pielgrzymki, podobnie jak czas wędrówki Abrahama i Narodu Wybranego, staje się okresem próby wiary, jej oczyszczania, utwierdzenia i intensywnego rozwoju. Odzwierciedla on całą ludzką wędrówkę życia, wędrówkę całego Kościoła pielgrzymującego przez ziemię do swego ostatecznego celu. Ziemia ta nie rzadko przypomina pustynię – środowisko nie sprzyjające realizacji ewangelicznych zasad. A życie na niej podobne jest do walki o wytrwanie w przyjętych zasadach. Będąc tułaczami na tej ziemi, poddani uciskom, jeśli tylko idziemy śladami wyznaczonymi nam przez Chrystusa, spodziewamy się osiągnąć wraz z Nim ostateczny cel, wieczne uwielbienie (KK 7, por. KKK 675). Warunkiem pokonania doświadczeń jest podążanie drogą nadprzyrodzonej nadziei (por. DM 5).

Trudy pielgrzymki powinny być postrzegane przez zbawczą perspektywę. Każde dobrowolnie przyjęte doświadczenie, złączone z ofiarą Chrystusa, może przyczyniać się do posuwania naprzód Bożego dzieła zbawienia. Stanowi ono zadośćuczynienie za grzechy a równocześnie ofiarę upraszającą Boże miłosierdzie. Jest szansą dla samego pielgrzyma, ale też sposobnością składania duchowych ofiar w intencji innych osób.

Niewygody, brak stałych warunków zamieszkania podczas pielgrzymki stwarzają sprzyjającą okoliczność doświadczania przez pielgrzyma tymczasowości ziemskiego życia. Pielgrzym, jak wymieniany kilkakrotnie patriarcha Abraham, może nazwać się obcym i przybyszem. Za Autorem Listu do Hebrajczyków może powiedzieć: „Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy przyszłego” (13, 14), „którego architektem jest sam Bóg” (11, 10). Jako człowiek wierzący w Boga, nie wiąże się w trwały sposób z tym co materialne i doczesne, a przynajmniej nie uznaje tego za absolutną wartość. „Przemija bowiem postać tego świata” (1 Kor 7, 31), a my jesteśmy w nim tylko obcymi przybyszami (por. 1 P 2, 11). Stąd też chrześcijanie używają dobra tego świata, „tak jakby z niego nie korzystali” (1 Kor 7, 31). Pielgrzymka staje się okazją przemyśleń zmierzających do niejednego przewartościowania. Jej uczestnik może postawić sobie zasadnicze pytanie, które z wartości, doczesne czy wieczne, mają dla niego większe znaczenie. Pielgrzym wiedziony chęcią rychłego osiągnięcia celu – sanktuarium – odczuwa dotykalnie, iż całe życie jest pielgrzymowaniem – wyjściem naprzeciw, oczekiwaniem na ostateczne spotkanie z Bogiem. Cała historia ludzkości powinna być rozumiana w ostatecznej perspektywie jako pielgrzymka powrotu do Stwórcy. Dopiero dotarcie do sanktuarium, stanie się dla pielgrzyma doświadczeniem stabilizacji, odzwierciedlającym wiecznie trwały dom w niebie.

Na marginesie powyższych stwierdzeń, warto zauważyć, że w program każdej pielgrzymkowej drogi powinien zostać wpisany element trudu i wyrzeczenia. W przeciwieństwie do innych form ruchliwości, np. turystyki bądź turystyki religijnej, nie należy dążyć do systematycznego eliminowania niewygód. Spełniają one rolę wychowawczą. A w świetle dotychczasowych analiz, mają też znaczenie teologiczne. Żeby nie pozostać

gołosłownym. Pielgrzym może uczyć się nowego stosunku do spraw materialnych. W drodze wiele z nich okazuje się nie tak istotne. Dla radości życia, pokoju ducha wystarcza skromne ubranie, odpoczynek na przydrożnym pniu, nocleg w prostym pomieszczeniu, niewykwintny posiłek. Ważniejsze stają się wartości wyższego rzędu: odkrycie obecności Boga i wspólnota z bliźnimi. Ponadto w drodze, w obcym otoczeniu człowiek bardziej doświadcza słabości i kruchości życia. Niemal dotykalnie poznaje, jak jego życie zależne jest od wsparcia z zewnątrz.

Artykuł nasz nie rości sobie pretensji do wyczerpania bardzo bogatego problemu teologii pielgrzymowania. Jest jedynie próbą jej konstruowania na podstawie kilku wybranych biblijnych tekstów. W szczególności autor nie odniósł się do ostatniego etapu pielgrzymki, jakim jest osiągnięcie jej celu – sanktuarium. Ta ostatnia kwestia wymaga oddzielnego, obszerniejszego omówienia.

II. TEOLOGIA ŚWIĘTYCH MIEJSC PIELGRZYMKOWYCH

Celem każdej pielgrzymki jest dotarcie do świętego miejsca (sanktuarium). Tam pielgrzym spodziewa się bliższego spotkania z Bogiem bądź z Jego Świętymi. Chce oddać Jemu cześć, a zarazem liczy na uzyskanie upragnionej łaski. Miejscem świętym dla chrześcijan najczęściej jest sakralna budowla – kościół, kaplica – ale niekiedy obszerniejsza przestrzeń, zwykle otaczająca tę budowlę. Przykładem mogą być Kalwarie z kompleksami tzw. Drózek rozłożonych nawet na znacznej przestrzeni. Miejsce święte (sanktuarium) w przekonaniu pielgrzyma jest własnością samego Boga lub Jego świętych, którzy w ziemskim życiu odzwierciedlali Jego świętość. Jest on też przeświadczony, że tam właśnie, intensywniej niż w każdym innym miejscu, na przykład we własnym kościele parafialnym, ujawnia się działanie Bożej łaski. To przekonanie pociąga go, by wyjść ze swej rodzinnej miejscowości i wyruszyć w pielgrzymią drogę. Święte miejsca istniały od zarania dziejów w niemal każdej religii. W artykule chcemy scharakteryzować chrześcijańską teologię tych miejsc nawiązując w szczególności do biblijnych tekstów Starego i Nowego Testamentu. Z okazji celebracji wielkiego jubileuszu roku 2000 Stolica Apostolska wydała osobny dokument, który bardzo obszernie rozbudowuje teologię świętych miejsc chrześcijańskich a zarazem daje wskazania odnośnie duszpasterstwa w nich¹⁵. Posłuży on nam jako jedno z najważniejszych źródeł. Mamy świadomość, że podjęty temat jest bardzo obszerny, toteż przedstawimy tylko jego zarys.

Boża inicjatywa - kreowanie miejsca świętego

Jak powiedzieliśmy, pielgrzym wyrusza w drogę, by dotrzeć do miejsca świętego, w którym pragnie spotkać się bliżej z Bogiem. Przez wieki w wielu geograficznych punktach na świecie wybudowano liczne sanktuaria. Powstały one tam, gdzie człowiek doświadczył mocniej obecności Boga. W przekonaniu ludzi, mają one stworzyć sprzyjające warunki do nawiązania duchowej łączności z Bogiem. Jak podkreśla zacytowany na początku dokument Stolicy Apostolskiej, to jednak nie człowiek dał początek sanktuariom. To Bóg sam chciał zbliżyć się do człowieka, by otworzyć mu drogę ku sobie. Jak pisze św. Jan w swoim Liście: „Bóg sam pierwszy nas umiłował” (1J 4, 19) i „zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat”

¹⁵ Papieska Rada ds. duszpasterstwa migrantów i podróżnych, Sanktuarium. Pamięć, obecność i prorocтво Boga żywego, 8 maja 1999 r., tekst polski w: Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych, opr. M. Ostrowski, Kraków 2003, s. 98-31.

(1J 4, 9). Pielgrzymi rozpoznają w sanktuarium „znak żyjącego wśród nas Chrystusa ... inicjatywę miłości Boga żywego podjętą dla ludzi”¹⁶.

Bóg objawił się Mojżeszowi na pustyni w krzaku gorejącym, by oznajmić swoje zamiary wobec Ludu Wybranego. Uzewnętrzniał swoją troskę o przygnębionych niewolą Izraelitów i powołał Mojżesza na przywódcę, który mocą z wysoka miał wyprowadzić Lud z Egiptu. To właśnie miejsce stało się poprzez obecność Boga „ziemią świętą”. Stąd Bóg zażądał od Mojżesza zdjęcia sandałów z nóg z szacunku dla Świętej Obecności (Wj 3, 1-10). To obecność Boga, jego działanie uświęca każde sanktuarium i każe każdemu pielgrzymowi pochylić się z szacunkiem przed Świętym.

Z drugiej jednak strony, sam człowiek poszukuje Boga. Wyrażają to sugestywnie słowa Psalmu: „Boże, Ty Boże mój, Ciebie szukam ... W świątyni tak się wpatruję w Ciebie, bym ujrział twą potęgę i chwałę” (Ps 63, 2-3). Człowiek poszukuje takiego miejsca na ziemi, które ułatwi mu spotkanie z Bogiem i bliższe Jego poznanie. Drogi Boże „z wysoka” spotykają się z drogami ludzkimi, „ziemskimi”; zamiary Boże z pragnieniami ludzkimi.

Miejsce święte wejściem w *Boży odpoczynek*

Biblia często przedstawia wędrówki do celów. To Bóg najczęściej wyznacza człowiekowi cel podróży. Dotarcie do niego stanowi wypełnienie Bożych zamiarów. Osiągnięcie każdego ziemskiego celu łączy się z odpoczynkiem, zadowoleniem i radością. Jest to z jednej strony wypoczynek fizyczny (rekreacja sił osłabionych podróżą). Z drugiej strony czas na zatrzymanie się, przemyślenia, nie zakłóconą niczym modlitwą – duchowym odpoczynkiem. W biblijnym kontekście dotarcie do celu wyznaczonego przez Boga wiąże się z głębokim doświadczeniem duchowym: odczuciem Bożej bliskości, doznaniem pełni, odkryciem na nowo sensu życia. Przyjrzyjmy się historii exodus Izraela. Celem wędrówki Narodu Wybranego z Egiptu było dotarcie do obiecanej im przez Boga Ziemi Obiecanej. Z ludzkiego punktu widzenia ziemia ta miała stać się miejscem odpoczynku po długich trudach drogi przez pustynię. Ale była ona w pierwszym rzędzie, według słów Psalmu, miejscem odpoczynku samego Boga, jako Jego własność (Ps 95, 11¹⁷). Bóg pragnął podzielić się odpoczynkiem ze swoim ludem. Istotą tego odpoczynku było nie tyle rekreowanie sił po zmęczeniu czterdziestoletnią wędrówką przez pustynię, ile przeżyciem radości z osiągnięcia celu wyznaczonego przez Boga, zażywaniem pokoju i finalnym przypieczętowaniem Bożej obietnicy. Naród Wybrany ostatecznie przekonał się, że Bóg go nie opuścił i trwa nad nim Jego opieka. Wędrujący po pustyni odczytali ten odpoczynek jako wejście w głęboką, nową wspólnotę ze swym Bogiem Jahwe. Spoczynek w ziemi Kanaan stał się dla Izraelitów nagrodą za wierność przymierzu z ich Bogiem.

Praobrazem wszystkich współczesnych miejsc świętych stało się święte miasto Jerozolima¹⁸ a w nim szczególnie świątynia. Dobitnie mówi o jerozolimskiej świątyni Psalmista: „Wyrusz Panie na miejsce Twego odpoczynku, Ty i Twoja arka pełna chwały... To jest miejsce mego odpoczynku na wieki, tu będę mieszkał” (Ps 132, 8. 14). Świątynia i cała Jerozolima była celem pielgrzymek Izraelitów nakazanych przez prawo (Pwt 15, 16-17; Wj 34, 24). Miejsca te stały się dla nich poniekąd nową Ziemią Obiecaną, w której Bóg dzieli się swym odpoczynkiem z pielgrzymami¹⁹. Tu pątnicy stawali w obecności Boga i przeżywali głęboką radość. Píše o niej prorok Izajasz: „Przybędą na Syjon z radosnym śpiewem, ze szczęściem wiecznym na czołach. Osiągną radość i szczęście, ustąpi smutek i wzdychanie”

¹⁶ Tamże, n. 5, s. 105. Dokument powołuje się na Teodoretę z Cyru (Historia Religiosa 29, 7).

¹⁷ „Przeto przysiągłem w moim gniewie: Nie wejdą do [miejsca] mego odpoczynku”.

¹⁸ Por. Syr 36, 12.

¹⁹ Por. K. Romaniuk, *Biblijna teologia odpoczynku*, Warszawa 1992, s. 8-12.

(35, 10). Święte miasto i jego świątynia były dla Izraelitów świadectwem nieustannej miłości i opieki ze strony Boga, jak też trwałości przymierza zawartego z Nim. Co więcej, były one miejscem ciągłego odnawiania i uaktualniania tego przymierza. Tu naród zobowiązywał się stale na nowo żyć w wierności Bogu i Jego prawu. Przestrzeń miasta Jerozolimy i jej świątyni nosiła sakralne piętno, a zarazem była pełna uświęcającej mocy ze strony Bożej łaski. Stawała się ośrodkiem uświęcenia człowieka. Pielgrzym powracał do swego domu odnowiony duchowo i uświęcony.

Pielgrzymi zdążający współcześnie do świętych miejsc spodziewają się w nich przeżycia szczególnie intensywnie bliskości Boga. O „kondensacji” Bożej obecności w świętej przestrzeni świadczą doznawane przez nich łaski. Większość z Bożych darów jest znana tylko obdarowanym, ale są także, choć nieliczne, uznane oficjalnie uzdrowienia, cuda i objawienia. Gdy pielgrzymi po trudach drogi osiągają cel, spragnieni są odpoczynku. Miejsce święte z pewnością staje się dla nich oazą rekreacji fizycznych sił. Daleko ważniejszy jest jednak odpoczynek duchowy – przebywanie w obecności Boga. Bóg sam staje się odpoczynkiem dla wierzących w Niego. Jest to czas oddalenia od obciążających człowieka problemów codziennego życia, zagłębienia się w modlitwie i refleksji nad sensem życia. Zadaniem sanktuariów (miejsc pielgrzymkowych) jest stworzenie odpowiednich warunków do tego rodzaju przeżyć²⁰. We współczesnym świecie pełnym pośpiechu i obciążających człowieka wrażeń, bodajże większych niż w innych epokach, ów czas spokoju i duchowego wyciszenia jest szczególnie cenny²¹.

Zapowiedź eschatologicznej szczęśliwości

Powróćmy do obrazu Jerozolimy i jej świątyni. Góra na której stał przybytek Pana stała się dla Narodu Wybranego symbolem zbawienia. Psalm 15 stawia pytanie, „kto będzie przebywał w Twym przybytku, Panie, kto zamieszka na Twojej świętej górze?” (15, 1). I od razu odpowiada: „ten, który postępuje bez skazy, działa sprawiedliwie” (15, 2). Wskazuje zatem, że tylko człowiek zachowujący Boże prawo dostąpi zbawienia. Pielgrzymi wstępujący na górę przybytku w Jerozolimie mogli przeżywać przedsmak przyszłego szczęścia przebywania u Boga podczas świętowania w świątyni. Szczęście przebywających w świątyni odzwierciedla między innymi Psalm 84. Czytamy w nim: „Błogosławieni, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, nieustannie cię wychwalają” (84, 5). Bramy jerozolimskiej świątyni symbolizowały przejście do innej, ponadziemskiej rzeczywistości. Stawały się poniekąd bramami samego nieba. Po jednej ich stronie pozostawało to co określamy terminem *profanum*. Po drugiej znajdowało się *sacrum*. Przytoczmy inną biblijną scenę: proroczy sen Jakuba. Patriarcha ujrzał w nim drabinę łączącą ziemię z niebem. Na miejscu snu postawił stelę, zapowiedź przyszłej świątyni. Mówił o nim: „O jakże miejsce to przejmuje grozą! Prawdziwie jest to dom Boga i brama nieba” (Rdz 28, 17). Ziemia Obiecana, Jerozolima i jej świątynia stały się eschatologicznymi symbolami radości wiecznego przebywania w bliskości z Bogiem.

Warto w tym miejscu przytoczyć inne biblijne słowa z Księgi Izajasza: „Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pana stanie mocno na wierzchu gór ... wszystkie narody do niej popłyną ... i rzekną «chodźcie wstąpmy na górę Pana do świątyni Boga Jakuba!»” (2, 2-3). Prorok wskazuje na eschatologiczne czasy, kiedy to nie tylko Izrael, ale zbawieni ze wszystkich narodów, zgromadzą się w Królestwie Bożym. Góra świątyni i sam świątynia – cel pielgrzymek – wyobraża cel ostatecznej pielgrzymki całej ludzkości. Jak powie w innym

²⁰ Por. M. Ostrowski. Jesteśmy pielgrzymami przed Tobą. Posługa duszpasterska wśród pielgrzymów, Kraków 2005, s. 215-216.

²¹ Por. M. Ostrowski, Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu człowieka. Aspekt moralno-pastoralny ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień turystyki, Kraków 1996, s. 45.

miejscu autor Listu do Hebrajczyków: „Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść” (13, 14). Cel pielgrzymki symbolizuje dom wiecznie trwały w niebie, gdzie zgodnie z odwiecznym planem, Bóg pragnie, by wszyscy ludzie przebywali we wspólnocie z Nim²².

Każde sanktuarium (święte miejsce pielgrzymkowe) staje się symbolem „nowej Ziemi Obiecanej” – „nowego nieba i nowej ziemi” (Ap 21, 1). Dla wierzących jest nią wieczne przebywanie z Bogiem w niebie oraz wieczny odpoczynek w Jego Królestwie. Jak czytamy w cytowanym dokumencie Stolicy Apostolskiej: „W sanktuarium potwierdza się eschatologiczny wymiar wiary chrześcijańskiej, czyli jej dążenie ku pełni Królestwa”. Stąd też pełni ono funkcję proroczą, jako znak nadziei²³, która wzywa człowieka do osiągnięcia definitywnego i ostatecznego celu, „ostatecznej i definitywnej ojczyzny”, „niebieskiego Jeruzalem”, jakim jest wiecznie trwająca wspólnota z Bogiem. Pomaga nam, „abyśmy rozpoznali dokąd idziemy, ku jakiemu celowi zwraca się nasza pielgrzymka w życiu i w historii”²⁴. Szczególnym momentem antycypowania eschatologicznych rzeczywistości jest liturgia odprawiana w miejscach świętych. Jak mówi Sobór Watykański II: „Ziemska liturgia daje nam przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej, sprawowanej w mieście świętym, Jeruzalem, do którego pielgrzymujemy, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku (por Ap 21, 2; Kol 3, 1; Hbr 8, 2” (KL 10). Można zatem powiedzieć, że sanktuarium stanowi kultyczno-ceremonialny ośrodek antycypowania celu życia, a obchodzone tam uroczystości wraz z ich świątecznym wystrojem są poniekąd obrazem niebiańskiego wypełnienia²⁵.

Tożsamość i godność

Nawiążmy ponownie do biblijnych obrazów opisanych w poprzednim paragrafie. Po długim okresie niewoli, wyzysku przez obcych, pozbawienia ojczyzny, a potem niepewności związanej z błąkaniem się po pustyni, Izraelici dotarli do Ziemi Obiecanej. Jako naród doświadczyli wolności i suwerenności. Znaleźli się na swojej własnej ziemi darowanej im przez Pana. Sami stali się jej panami. Na nowo odczuli swoją godność i tożsamość²⁶.

Centrum Ziemi Obiecanej stało się święte miasto Jerozolima a w nim świątynia Pańska. Tam Bóg schylał się do swojego Ludu, by wraz z nim zamieszkać. A raczej to sam Bóg zapraszał do zamieszkania Ludu wraz z Nim²⁷. Przestrzenie te były dla Narodu Wybranego gwarantem jego trwania i tożsamości. Chodziło tu nie tyle o określony widzialny obszar – miasto z jego zabudową, świątynię z jej murami – lecz o samego Boga, którego obecność spoczęła w świątyni i mieście. Boga, który sam gromadzi w jedno rozproszony w różnych stronach naród i opiekuje się nim. Psalmista przyrównuje obecność Jahwe do skały, na której utwierdzony jest święty przybytek. Na tej skale zbudowane są plemiona Izraela (Ps 46, 1-8)²⁸. Ezechiel powie, że Pan dopuścił do rozproszenia swój naród, ale teraz gromadzi go i daje mu w posiadanie ziemię, a sam staje się pośród nich świątynią i tak Izraelici będą „moim ludem, a ja będę ich Bogiem” (Ez 11, 14-20).

²² Por. Discorso di Giovanni Paolo II ai partecipanti al I Congresso Mondiale della Pastorale dei Santuari e dei Pellegrinaggi, 28 febbraio 1992

http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/speeches/1992/february/documents/hf_jp-ii_spe_19920228_pastorale-santuari_it.html (25.03.2014).

²³ Papińska Rada ds. duszpasterstwa migrantów i podróżnych, Sanktuarium..., dok. cyt., n. 16, s. 126.

²⁴ Tamże, n. 13, s. 121.

²⁵ Por. I.W. Frank, Gründe und Anlässe für die Wallfahrt, w: R. Breitenbach (red.), Wallfahrt. Hinführung, Modelle, Materialien, Mainz 1993, s. 58; J. Pieper, Musse und Kult, München 1989, s. 82-85.

²⁶ Por. Joz 24, 1-28.

²⁷ Por. Ap 21, 3.

²⁸ Por. Pwt 32, 18; Ps 18, 3.

Podobnie jak Izraelici w Ziemi Obiecanej i świętym mieście doświadczali swej narodowej jedności (identyfikacji) i godności, tak przed pielgrzymami przybywającymi do sanktuariów (miejsc świętych) otwiera się szansa odkrywania na nowo swej chrześcijańskiej tożsamości. Spotykają się tam bliżej z Bogiem poprzez modlitwę i sakramenty, w intensywny sposób słuchają słowa Bożego, sami niejako „wbudowują się w Chrystusa” – pogłębiają więź z Nim - jako żywe kamienie, żywej świątyni (por. 1P 2, 5). Pielgrzymowanie często jest nazywane rekolekcjami w drodze, a działalność duszpasterska w sanktuarium sprzyja pogłębianiu wiary i powrotu do jej korzeni²⁹. Tą drogą umacnia się chrześcijańska tożsamość. Z drugiej strony, te same przeżycia sprzyjają głębokiemu nawróceniu, doświadczeniu na nowo życia dziecka Bożego. Tak ożywia się w pielgrzymie przekonanie o jego chrześcijańskiej godności. Miejsce święte – podobnie jak dla Izraelitów Jerozolima i jej świątynia – symbolizuje dla dzisiejszych pielgrzymów wieczne, nieprzemijające wartości ewangeliczne, trwałe odniesienie naszej wiary i ziemskich dążeń.

Miejsce budowania wspólnoty eklezjalnej

Wróćmy do cytowanych już słów Izajasza „Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pana stanie mocno na wierzchołku gór ... wszystkie narody do niej popłyną” (2, 2-3). Jak zaznaczyliśmy wcześniej, świątynia Izraelska była znakiem jedności Narodu Wybranego, jednego kultu kierowanego ku jednemu Bogu Jahwe. Jedność budowała się poprzez pielgrzymowanie do jednej świątyni. Tekst proroka nawiązuje do owej tradycji pielgrzymowania nakazanej przez prawo. Równocześnie wskazuje na przyszłe czasy mesjańskie. Góra Syjon i Jerozolima symbolizują centrum religijne wszystkich narodów. W Nowym Testamencie będzie nim Kościół Chrystusowy. W dniu Pięćdziesiątnicy – Zesłania Ducha Świętego w Jerozolimie zgromadzili się w pielgrzymce „Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem” (Dz 2, 5) i zostali w cudowny sposób zjednoczeni mocą Ducha Bożego. Był to moment, gdy pielgrzymka do świętego miasta nakazana członkom Narodu Wybranego jeszcze przez Stary Testament nabrała nowej jakości. Odtąd wierzący w Chrystusa – Nowy Naród Wybrany – ze wszystkich narodów świata pielgrzymują, by zgromadzić się w jednym Kościele, wokół nowej świątyni jaką jest sam Chrystus³⁰.

Każde miejsce święte chrześcijan jest otwarte dla wszystkich przybyszów, pielgrzymów ze wszystkich narodów. Jest ono obszarem nie tylko ludzkiego zgromadzenia, ale i jednoczenia, szczególnie gdy sprawowana jest tam Eucharystia. Sanktuaria są ośrodkami, do których przybywają pielgrzymi z różnych stron świata, różniący się językiem, kulturą, wiekiem bądź stanem życia. W epoce, gdy ułatwienia komunikacyjne otwierają możliwość szybkiego docierania do wielu zakątków świata, miejsca święte nabierają charakteru międzynarodowego i ponadregionalnego. Mimo różnic dzielących pielgrzymów, łączą ich podobne pragnienia bliższego spotkania z Bogiem i otrzymania Jego łask. Stają oni do modlitwy jako jeden Kościół Chrystusowy przed tym samym Bogiem. Budują jedną wspólnotę wokół Chrystusa – Głowy. Uczestniczą w tych samych sakramentach, szczególnie Eucharystii. We wzajemnych kontaktach następuje wymiana różnych tradycji, np. stylu modlitwy, sprawowania liturgii bądź religijnych zwyczajów. Pielgrzymi mają poniekąd okazję dotykającego doświadczenia powszechności i uniwersalności Kościoła. Ten Kościół, mimo że składa się z wielorakich, różniących się od siebie członków, jest tym samym, jednym Kościołem, do którego należy każdy z nich indywidualnie. Stanowi jedną wspólnotę, w której wszyscy pielgrzymujemy naprzeciw Pana. Tego rodzaju przeżycia mają pozytywny wpływ na identyfikację poszczególnych wierzących z całym Kościołem. A zatem powtórzmy

²⁹ Papieska Rada ds. duszpasterstwa migrantów i podróżnych, Sanktuarium..., dok. cyt., n. 10, s. 113-115.

³⁰ Por. J 2, 19-21, Ap 21, 22.

to co było już zaznaczone, doświadczenie na wspólnotowej płaszczyźnie chrześcijańskiej tożsamości.

Jak podkreśla cytowany dokument Papieskiej Rady, sanktuarium jest miejscem budowania wspólnoty eklezjalnej. Pielgrzymi „stają się sanktuarium «kamieni żywych», a przez to są w stanie przeżyć odnowione doświadczenie wspólnoty wiary i świętości, jaką jest Kościół”. Dalej dokument mówi, że dzięki działaniu Ducha Świętego, pielgrzymi mogą poznać bogactwo i różnorodność Kościoła, a przez to też otworzyć się ku innym, podjąć odpowiedzialność za nich i podjąć służbę dla innych tym darem, który każdy z nich posiada³¹. Każde miejsce święte ma zatem możliwość głębszego formowania wspólnoty Kościoła i odpowiedzialności wszystkich wierzących za Kościół.

Miejsce modlitwy, pokuty i odnowy

Trzeba wreszcie wspomnieć bodajże jeden z najczęstszych motywów, które przyciągają pielgrzymów do świętych miejsc. Pielgrzymują oni, by jednoczyć się z Bogiem przez modlitwę, wychwalać Go i składać Mu ofiary. Jerozolimscy pielgrzymi, wstępując po stopniach świątyni, śpiewali radosne pieśni zwane *Psalmami stopni (gradualnymi)*. Jeden z nich mówi: ³²: „Tam wstępują pokolenia, pokolenia Pańskie, według prawa Izraela, aby wielbić imię Pana” (Ps 122, 4). W innym Psalmie czytamy: „Złożę w Jego przybytku ofiary radości, zaśpiewam i zagram Panu” (Ps 27, 6). Okres pobytu w świątyni był czasem dziękczynienia za doznane od Boga dary i składania Mu ofiar. Miejsce to stawało się centrum kultu dla całego Narodu i głównym ośrodkiem uwielbiania Boga, niejako sercem jednoczenia się z Nim.

Dokument Papieskiej Rady o pielgrzymowaniu określa miejsca święte, jako znaki modlitwy, pokuty i odnowy³³. W nich w szczególny sposób intensyfikuje się religijne życie Kościoła. Tu bardziej niż gdzie indziej ma rozwijać się kultyczny i modlitewny jego nurt. Jak Naród Wybrany w Ziemi Obiecanej doświadczył na nowo swej wolności, tak pielgrzymi przebywający w sanktuarium mają szansę zakosztowania duchowej wolności: nawrócenia, odnowy swego życia i doświadczenia na nowo życia dziecka Bożego. Tu poprzez słuchanie Bożego słowa, intensywny udział w sakramentach są wzywani do odnowy życia - szczególnie w sakramencie pokuty i Eucharystii - ale też otrzymują odpowiednią ku temu pomoc. Ich pobyt w miejscu pielgrzymkowym stanowi zobowiązanie na przyszłość do życia w bojaźni Bożej³⁴.

Równocześnie pielgrzymi składają w sanktuarium szczególny dar swojej ofiary trudu i niewygód drogi. Jak określił jeden z teologów „modlą się stopami”³⁵. Ich cielesne wysiłki, zwłaszcza podczas pieszych pielgrzymek, są poniekąd pomnożeniem, wzmocnieniem modlitw: dziękczynień, prośb i pokuty za grzechy.

Radość pielgrzymów

Jak już zauważyliśmy, osiągnięcie celu pielgrzymki jest dla pątników źródłem radości³⁶. Im większe były trudy i doświadczenia drogi, tym mocniejsze staje się przeżycie

³¹ Papieska Rada ds. duszpasterstwa migrantów i podróżnych, Sanktuarium..., dok. cyt., n. 12, s. 118.

³² Psalmi stopni były śpiewane podczas wstępowania do jerozolimskiej świątyni.

³³ Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, Pielgrzymka w Wielkim Jubileuszu Roku 2000, 25 kwietnia 1998 r., w: Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych, opr. M. Ostrowski, Kraków 2003, s. 57-97, n. 20, s. 73-74.

³⁴ Tamże, n 7, s. 61-62.

³⁵ E. Mielenbrink, *Beten mit den Füßen. Über Geschichte, Frömmigkeit und Praxis von Wallfahrten*, Klens Verlag, Düsseldorf 1993.

³⁶ Por. tamże, s. 55.

radości w świętym miejscu. U celu pielgrzymki wszystkie wysiłki idą w zapomnienie. Pozostaje szczęśliwa świadomość osiągnięcia zamierzeń i pragnień. Radość pielgrzyma płynie z możliwości przebywania blisko Pana, ale też przebywania we wspólnocie braci w wierze. Psalmi wstępujących do jerozolimskiej świątyni są pełne radości z powodu zbliżania się do przybytku, w którym obecny jest Bóg³⁷. Jeden z nich mówi: „Uradowałem się, gdy mi powiedziano: «Pójdziemy do domu Pańskiego»” (122, 1). Inny chwali wspólnotę braci: „O jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem” (133, 1). Jest to też radość z otrzymanego w sanktuarium daru przebaczenia i pojednania z Bogiem. Rodzi się ona z serca uwolnionego z grzechu i napełnionego na nowo łaską (por. Ps 130). Tego rodzaju radość, w myśl słów Chrystusa, jest trwała i nikt jej nie może człowiekowi odebrać (J 15, 11; 16, 23). Przytaczany kilkakrotnie dokument Papieskiej Rady mówi: „W sanktuarium lud Boży uczy się być «Kościołem radości»”. Sanktuarium – jak już wspomniano – jest przypomnieniem bliskości i działania Boga pośród ludzi. Ta obecność daje pewność, że pomimo trudów związanych z życiem doczesnym, jego cierpień i doświadczeń – pielgrzymki na tej ziemi – „widać jutrzeńkę przyszłości, że Królestwo Boże jest już obecne i dlatego nasze serce może być już pełne radości, ufności i nadziei”³⁸. Pielgrzymi mogą także i dziś uczynić swoją pełną radości modlitwą starotestamentalne *Psalmy stopni*.

Artykuł nasz z pewnością nie wyczerpał bogatej tematyki teologii miejsc świętych. Skoncentrował się na analizie wybranych biblijnych tekstów, które stały się podstawą do formułowania teologicznych wniosków. Sformułował tylko skromne pastoralne konkluzje. Możemy jednak w jego świetle skonstruować, jak się wydaje jeden z ważnych wniosków: w dechrystianizujących się krajach współczesnego świata, zwłaszcza Europy, w których niekiedy następuje rozkład tkanki Kościoła, miejsca święte mają szansę stawania się nie tylko ośrodkami odnowy wiary, ale umocnienia Kościoła, niekiedy wręcz jego odbudowy. Będąc znakiem nowej ziemi i nowego nieba, dają nadzieję one ponownego ożywienia chrześcijańskiego życia. Stają się zatem ważnymi ośrodkami nowej ewangelizacji³⁹.

³⁷ Psalmi 120 – 134.

³⁸ Papieska Rada ds. duszpasterstwa migrantów i podróżnych, Sanktuarium..., dok. cyt., n. 14, s. 123.

³⁹ Por. Tamże, n. 10, s. 114.